

POSTANOWIENIE

Dnia 29 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2021 r.

sprawy **E. D.** i **W. M.**

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawczyń

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 22 stycznia 2021 r.,

sygn. akt II AKa (...), utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w P.

z dnia 19 sierpnia 2020 r., sygn. akt II Ko (...)

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,**
- 2. kosztami postępowania kasacyjnego obciążyć Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu wnioskodawczyń jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Sformułowano w niej zarzut rażącego naruszenia prawa karnego materialnego mogącego mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 23 lutego 1991r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. z 2020, poz. 1820) poprzez dokonanie jego błędnej wykładni polegającej na przyjęciu, iż bieg terminu przedawnienia mógł się rozpocząć wobec wnioskodawczyń uprawnionych do żądania odszkodowania i zadośćuczynienia, pomimo że nie zostały one zawiadomione w sposób określony przepisami kodeksu postępowania karnego o treści prawomocnego orzeczenia stanowiącego podstawę do dochodzenia takiego roszczenia od Skarbu Państwa – co skutkowało błędnym uznaniem, iż w niniejszej sprawie doszło do przedawnienia roszczenia.

W pierwszej kolejności należy zważyć, że konstrukcja zarzutu sprawia, że jest on skierowany do Sądu I instancji. Sąd Odwoławczy nie mógł naruszyć przywołanego przepisu prawa materialnego, bowiem go nie stosował. W istocie jedynie w przypadku orzeczeń reformatoryjnych może dojść do samodzielnego stosowania przez sąd odwoławczy prawa materialnego. Tymczasem zaskarżone orzeczenie nie ma takiego charakteru – Sąd Apelacyjny ograniczył się bowiem do utrzymania w mocy orzeczenia Sądu Okręgowego.

Zarzut ten nawet czysto formalnie nie odnosi się do wadliwego przeprowadzenia kontroli instancyjnej – nie wskazano w nim na obrazę art. 433§2 k.p.k. To, że intencją skarżącego było podniesienie właśnie takiego zarzutu, sugeruje jedynie treść uzasadnienia kasacji, w której pełnomocnik wnioskodawczy odniósł się do fragmentu motywów pisemnych wyroku Sądu Apelacyjnego, w których ustosunkował się on do zbliżonego w swej treści zarzutu apelacyjnego.

Odnosząc się zatem jedynie na marginesie do poruszonej przez autora kasacji kwestii zważyć należy, że nie ulega wątpliwości, na co wskazały już sądy rozpoznające niniejszą sprawę, że roczny termin do zgłoszenia żądania odszkodowania lub zadośćuczynienia, określony w art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 23 lutego 1991r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego jest cywilnoprawnym terminem przedawnienia w rozumieniu art. 117§1 k.c., a co za tym idzie, oddalenie takiego żądania może nastąpić wyłącznie w razie podniesienia zarzutu przedawnienia przez prokuratora – jako rzecznika interesu społecznego – i pod warunkiem uznania, że takie działanie prokuratora nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego – art. 5 k.c. (*vide m.in.*: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 1994r., sygn. akt I KZP 2/94, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2000r., sygn. akt V KKN 321/98, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 września 2010r., sygn. akt III KK 160/10).

W przedmiotowej sprawie zarzut przedawnienia został podniesiony, zaś Sąd I instancji nie uznał działania prokuratora za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, szeroko motywując swoje stanowisko. Sąd Odwoławczy zaakceptował stanowisko Sądu Okręgowego, również w należyty sposób uzasadniając swoje zapatrywania. Przede wszystkim Sąd ten zwrócił uwagę na upływ 21 lat od czasu uprawomocnienia się orzeczenia dającego wnioskodawczyniom podstawy do ubiegania się o odszkodowanie i zadośćuczynienie, jak również wskazał na powinność dochowania przez wnioskodawczynie większej staranności i wykazanie zainteresowania sprawą, która toczyła się z ich udziałem przed b. Sądem Wojewódzkim w P.. Sąd Apelacyjny przyznał, że E. D. i W. M. nie zostały zawiadomione o treści orzeczenia Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 23 lutego 1999r. (sygn. akt II AKz (...)), zapadłego w postępowaniu stanowiącym kontynuację postępowania pierwszoinstancyjnego, w którym miały status uczestniczek, a to dlatego, że w tym postępowaniu nie posiadały już tego statusu, wobec niezaskarżenia orzeczenia sądu I instancji. Prawdłowo powiadomiona o treści orzeczenia została jednak ich matka – J. R..

I choć przyznać należy, że na właściwym sądzie ciąży obowiązek zawiadomienia osób uprawnionych o przysługujących im uprawnieniach do żądania odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, nie można uznać, by niedochowanie tego obowiązku niejako automatycznie skutkowało wstrzymaniem biegu przedawnienia, jak oczekuje tego pełnomocnik wnioskodawczyń. Brak jest przede wszystkim normatywnej podstawy do takiego

wnioskowania. Jak również wskazującej na konieczność zawiadamiania o rezultacie tego postępowania innych osób niż jego uczestnicy.

Okoliczności powyższe niewątpliwie natomiast powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu oceny, czy podniesiony przez prokuratora zarzut przedawnienia nie jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Taką ocenę przeprowadził w przedmiotowym postępowaniu Sąd I instancji, zaś Sąd Odwoławczy dokonał kontroli instancyjnej w tym zakresie. Rozważaniom Sądu Apelacyjnego nie sposób odmówić logiki oraz racjonalności. Wnioskodawczyniom przysługiwał roczny termin na wystąpienie z żądaniem odszkodowania lub zadośćuczynienia, podczas gdy dokonały tego po upływie 21 lat. Miały one również doświadczenie w podobnych sprawach, bowiem uczestniczyły w postępowaniu zainicjowanym przez ich wujka (M. R.) o odszkodowanie i zadośćuczynienie w związku z pozbawieniem wolności ich dziadka (J. R.). Nie sposób zatem uznać, by uchybienie przez wnioskodawczynie terminu do wniesienia żądania było wyłącznie konsekwencją niedopełnienia przez Sąd spoczywającego na nim obowiązku, a uwzględnienie przez Sąd Okręgowy zarzutu przedawnienia stało w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego.

Konkludując, nie można uznać, by Sąd Apelacyjny dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia o rażącym charakterze, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Z przytoczonych wyżej względów, Sąd Najwyższy orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia.